

Bartłomiej Sipiński

ŹRÓDŁO  
ESEJ  
O DIALOGU  
KULTUR

Wydawnictwo Naukowe  
Akademii Ignatianum w Krakowie

Kraków 2020

© Bartłomiej Sipiński & Akademia Ignatianum w Krakowie, 2020

Publikacja sfinansowana przez dr. Leszka Janusza

Recenzenci

Ks. dr hab. Grzegorz Barth, prof. KUL

Prof. dr hab. Anna Pałubicka

Redakcja

Magdalena Pawłowicz

Projekt okładki i stron tytułowych

PHOTO DESIGN – Lesław Sławiński

Skład i łamanie

Pracownia Edytorska MJP – Jacek Pawłowicz

ISBN 978-83-7614-476-4

Wydawnictwo Naukowe

Akademii Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 620

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl

<http://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl>

Dystrybucja: Wydawnictwo WAM

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

# Spis treści

## Źródło – 11

### I.

1. Ślady – 17
2. Wybór Achillesa – 18
3. Hermeneutyka intencji – 22
4. Znaki siebie – 25
5. Rozumienie, zrozumienie i porozumienie – 28

### II.

1. Odwaga korespondowania – 33
2. Podpis – 36
3. Metafizyka codzienności – 42
4. Synonimy i antonimy – 47
5. *Apeiron* – 50

### III.

1. Wrzucając chleb za mury – 59
2. Pocałunek Klio – 62
3. Jaskinia – 65
4. Pytanie do Prometeusza – 72
5. Socjotechnika Colosseum – 78

### IV.

1. *Civilis* – 85
2. Słowo przeciwko *Innemu* – 87
3. Tęsknota – 93
4. Przypadek Odyseusza – 99
5. *Twarz* i maska – 104

### V.

1. Zasada wzajemności – 113
2. Argumentacja – 116
3. Komunikacja – 122
4. Kultura – 127
5. U *Źródeł* – 134
6. Nadzieja – 137

## Literatura – 141

*Jeśli chcesz dotrzeć do źródła, musisz iść w górę, pod prąd...*  
Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*

Esej ten poświęcony jest perspektywie porozumienia, określanej często mianem pojednania, może nawet komunikacji. Zaznaczyć jednak należy, że nie jest to manifest nawołujący do przyjęcia konkretnych poglądów w perspektywie politycznej, religijnej, czy ekonomicznej. Nie jest to również podręcznik do właściwego nawiązywania kontaktów, ponieważ nie podaje gotowych przykładów do porozumiewania się. To pozostaje już w kwestii Czytelnika, dla którego lektura ta stanowić może co najwyżej inspirację. Dlatego nie promujemy tutaj utopijnej wizji świata bez nieporozumień, co stanowi cechę charakterystyczną dla totalitaryzmów, ale proponujemy, jak je przekraczać, wskazując, że jedynym właściwym odniesieniem jest odwołanie się do Dialogu jako *Źródła wartości osoby* – każdej, nie wykluczając kogokolwiek.

Tutaj znajdujemy odpowiedź na pytanie o możliwość Dialogu – międzyosobowego, międzyreligijnego, międzykulturowego, Dialogu przekraczającego wszelkie granice różnic i wyrosłych na ich gruncie podziałów, które niczym bezlitosny pożar trawią wszelkie mosty konstruowane nad przepaściami wzajemnych niechęci. To próba odpowiedzi na pytanie: jak prowadzić Dialog i dążyć do pojednania umożliwiającego wspólne istnienie kultur, nie tyle obok siebie, ponieważ to można zagwarantować przemocą, ale razem, z całym bogactwem cywilizacyjnym, które jest wiatykiem dla kultury, a jednocześnie jej miarą. Rozwiązanie tej zagadki, z której wypływa *Źródło* każdego *Ja*, wszyscy powinni odkryć wobec *Ty*, podobnie jak i odkrywając siebie, idzie się zawsze pod prąd...

*Helsinki, MMXVI*

## Źródło

Co to jest Źródło? To początek, stamtąd wypływa woda, tam zaczyna się świat, który znamy, ponieważ Źródło łączy. Dlatego można powiedzieć, że to spotkanie, a właściwie zawarta w nim idea Dialogu, szansa na pojednanie mimo różnic, a więc jednocześnie pragnienie, które pozwala poznać samego siebie, zrozumieć sens. Źródło to nie miejsce, ani konkretna nazwa własna. To marzenie, jakie mają w sobie wszyscy, choć bywa, że nie każdy ma tego świadomość. Dlatego powiemy, że Źródło to intencje, a zatem, droga, jaką przemierzamy, niekiedy nie rozumiejąc jej celu, bowiem od intencji wszystko zaczyna się, ale intencje są również celem. Jednak nie jest to zwykła droga, jaką zwykle sobie wyobrażamy myśląc o trakcie, linii, którą mamy już za sobą, do której wracamy we wspomnieniach i nieznanym przed sobą. Źródło to postawa, to przeszkoda pokonana przez nasze myślenie, to nastawienie wobec *Innych*, a przez to i wobec siebie. Może właśnie dlatego znalezienie odpowiedzi jest rozumieniem tego, co *inne*, w znaczeniu, którego nie da się sprowadzić do tego, co tożsame. Źródło zawiera w sobie nie tylko nutę jakże naturalnej ciekawości, ale i zrozumienie, jakie daje wzbogacenie samego siebie o wiedzę o *Innym*, tak bardzo, że staje się podstawą własnej tożsamości. Źródło jest Źródłem spotkania, które daje możliwość poznania, ale to wciąż tylko możliwość, ponieważ reszta zależy już od intencji. Przecież wszystkich poznajemy tylko wtedy, kiedy ich spotykamy, w najrozmaitszy sposób,

a wówczas poznajemy też samych siebie, jakimi jesteśmy, odkrywając niekiedy kogoś, kogo do tej pory nie spodziewaliśmy się ujrzeć.

Źródło to także wybór, którego zawsze musimy dokonać; nie można przecież myśląc, myśleć o niczym, bowiem nawet owo nic staje się wówczas czymś, jak powie Parmenides<sup>1</sup>. Przeto odkrycie Źródła, spotkanie, to nadzieja, ale i wyzwanie, to droga i cel, wielka szansa i przestrzeń dla słowa, które wypowiadając, ukazujemy samych siebie. Jeśli istnieć znaczy tyle, co spotkać kogoś, cóż bowiem wiemy o sobie i *Innych* bez spotkania, i co wówczas *Inni* wiedzieć będą o nas samych? – to sami jesteśmy spotkaniem i słowami (*logoi*), jakie w nim wypowiadamy. Nigdzie nie da się tak wyrazić doświadczyć intencji, jak w słowach. Mówimy przecież o świecie skonstruowanym ze słów i w żadnym razie nie chodzi tutaj o filozofię języka.

Historia to słowa, na które czekamy, słowa wypowiedziane, słowa niosące jakąś treść, nie ma bowiem słów bez treści, tak jak i intencji niemających celu, a nawet gdyby były bezcelowością, to ona stałaby się wówczas celem. Słowa to wszystkie spotkania, które zawsze mają miejsce i to w różnych, niekiedy zupełnie nieoczekiwanych kontekstach. Spotykamy się bowiem na polach bitewnych, słowa takie jak „zabić!”, czy w perspektywach zupełnie trywialnych, kiedy podajemy cenę za chleb, albo pragniemy wody, lub słowa bardziej bezpośrednie, te w Dialogu. Również milczenie jest słowem, ponieważ nie możemy zawęzić słowa tylko do wypowiedzi, milczenie też posiada treść, niekiedy bardziej znaczącą niż potok słów bez sensu. Historia tych spotkań pomoże nam zrozumieć, może oduczyć głupoty ukrytej w stereotypach i wciąż powtarzanych kłamstwach, a przez to i nauczyć mądrości, ponieważ słowa wypowiedziane nie zawsze są takie, jak moglibyśmy się spodziewać. Stąd też doświadczenie słów jest bezcenne, ukazując ich wartość – słów, jakich najbardziej oczekujemy i których powinniśmy się wystrzegać. Słowa *inne* niż nasze własne możemy usłyszeć tylko spoza horyzontu naszego świata, gdyż są one świadectwem, jak ujmuje to Karol Wojtyła. Świadectwem tego, kogo zza horyzontu oczekujemy, kto zamieszkuje świat poza

---

1 G. Reale, *Storia della filosofia antica*, vol. 1–5, Milano 1975.

naszym. Przychodzi z zewnątrz, tak jak i słowa, jakie wypowiada, przychodzą z zewnątrz. Czym zatem są słowa?

Słowa są tak ważne, ponieważ są spotkaniami, w których poznajemy również samych siebie, kim jesteśmy wobec wypowiedzianego słowa, jak się zachowamy, czy odpowiemy nienawistnym słowem na nienawiść? Ale tego dowiadujemy się tylko wobec *Innego*, przyglądając się słowom, gdyż im mniej wiemy o tym, co za widnokreślenie, tym mniej wiemy o sobie samych, ponieważ to *inność* pozwala nam rozumieć nas samych i odkryć, skąd pochodzimy. Sięganie za morze i szukanie tam odpowiedzi to właśnie pragnienie starożytnych: *Oikoumene*, Źródło, poznawanie *inności* i zrozumienie siebie samego, sięgnięcie do Źródła. Konieczny jest ktoś, do kogo słowo skierujemy, inaczej pozostaje nam tylko monolog, retoryczne zapytanie siebie: być albo nie być? Do kogo jednak wypowiadamy słowa, skoro nie ma nikogo, ponieważ nikogo nie szukamy? Nie znamy wówczas i siebie, dlatego słowo *Ja* jest możliwe wyłącznie wobec *Ty*. Wartość nie pochodzi wyłącznie od *Ja*; byłby to niebezpieczny rodzaj egoizmu. Prawdziwa wartość wywodzi się ze spotkania, ponieważ i tam rozpoczyna się również *Ja*, tak bardzo jak zaczyna się też *Ty*. Wówczas możliwa jest *s a m o ś w i a d o m o ś ć*, podobnie jak według Martina Bubera *Ja* możliwe jest tylko w obliczu spotkania z *Ty*, wobec słowa, bez którego *Ja* jest niepotrzebne, ponieważ wobec kogo byłbym *Ja*, jeśli nie ma *Ty*<sup>2</sup>?

Pozostawmy więc owo retoryczne pytanie Czytelnikowi i zastanówmy się, czy Źródło to również ślady, jakie pozostawiamy po sobie, czy też ślady, którymi podążamy dalej.

---

2 M. Buber, *Ich und Du*, Stuttgart 2008.